

Kraj

WYZWANIE polskiej polityki

Osobną kwestią polskiej polityki będzie integracja społeczności ukraińskiej w Polsce. Rosji bardzo zależy na skłóceniu naszych narodów i na pewno **nie przepuści okazji, by szerzyć antyukraińską propagandę w Polsce** i antypolską wśród ukraińskiej diaspory. Czy nasza klasa polityczna ma świadomość, przed jak wielkim wyzwaniem została postawiona?

| Jakub Pacan |

▼
Uchodźcy z Ukrainy
na dworcu w Przemyślu



Polska klasa polityczna w obliczu wojny na Ukrainie zdała egzamin i nie zdała. Ten niezdany dotyczy przede wszystkim braku wyobraźni geopolitycznej i głębszego zainteresowania polityką zagraniczną wśród przedstawicieli wszystkich partii, które są w Sejmie. Podczas debat telewizyjnych zażenowanie wzbudzają zgrane tezy wypowiadane przez polityków zaczerpnięte z mediów. Tezy przejęte od publicystów nie są złe i też mogą wiele tłumaczyć, problem w tym, że poza tymi tezami od prawie dwóch miesięcy trwania wojny niewiele od naszych parlamentarzystów można się dowiedzieć. Oczywiście są wypowiedzi eksperckie tych, którzy polityką międzynarodową zajmują się od dawna, jednak nie widać zbyt wielkiego wysiłku w poznawaniu tej nowej rzeczywistości wojennej u posłów, którzy nie byli wcześniej miłośnikami dyplomacji czy historii stosunków międzynarodowych.

Doktryna UBL

Najgorsze w tym wszystkim jest uprawianie całkiem przyziemnych i pospolitych partyjnych przekazów dnia obliczonych na wewnętrzną wojenkę polityczną. Tymczasem pełnoskalowa wojna Rosji z Ukrainą to wejście na kilka poziomów wyżej.

Jednak polska klasa polityczna zdała egzamin, ponieważ pomimo utyskiwań o rodzaju pomocy Ukrainie i uchodźcom, kłótni o sposoby tejże pomocy, a nawet odmiennej filozofii w podejściu do pomagania Ukrainie, wszyscy byli zgodni, że pomagać bezwzględnie należy, wszyscy – poza Konfederacją – stanęli murem za Ukrainą i wyrazili chęć wszelkiej pomocy. Nawet Konfederacja widziała potrzebę ratowania uchodźców.

Ten konsensus co do braku możliwości pozostawienia Ukrainy samej sobie jest dla polskiej polityki fundamentalny i wynika w dużej mierze z absolutnego okcydentalizmu polskiej klasy politycznej po 1989 roku.

Kwestia ukraińska stała się nagle najważniejszym zagrożeniem rodzimej polityki i wszystko na to wskazuje, że będzie tak przez następne lata, a może nawet dekady. W III RP świadomość tej zależności między oboma państwami, czyli Polską i Ukrainą, występowała, ale bardziej w formie doktryny UBL, czyli Ukrainy, Litwy i Białorusi autorstwa Juliusza Mieroszewskiego i Jerzego Giedroycia, która była w jakimś stopniu realizowana. Teraz ta doktryna wróciła ze zdwojoną siłą i nasza polityka wschodnia mimo upływu czasu została jej podporządkowana i nadal jest skutecznie realizowana.

„Jednak Rosja w polskiej perspektywie politycznej stanowi taki super-problem, że jako naród nie możemy pozwolić sobie na 5 czy 6 różnych programów wschodnich. Mądra zasada «gry na dwóch fortepianach» winna w tym szczególnym wypadku dotyczyć taktyki, lecz nie podstawowych zasad. Musimy również pamiętać, że polityka wschodnia to nie tylko Rosja, lecz i narody przez Rosję ujarzmione (...) Rosja liczyłaby na skłócenie Polaków, Ukraińców i Li-

nie było” – pisał Juliusz Mieroszewski w paryskiej „Kulturze” w 1973 roku.

Podstawowe zasady naszej polityki wschodniej, które tak pragnął wcielić w życie Mieroszewski, zdołaliśmy jednak zachować.

Waszyngton i Kijów

Nasze podejście do Kijowa wpływa jednak na bilateralne relacje Warszawy z innymi stolicami. Jak duży może to być wpływ, widać nawet po postawie Donalda Tuska, który w wywiadzie dla tygodnika „Polityka” stwierdził: „To, że ja nie jestem politykiem agresywnym w retoryce, nie oznacza, że Polska za rządów PO nie była surowym krytykiem niemieckiej polityki energetycznej. Były kanclerz Schröder zaczął ten w sumie dość parszywy, podszyty korupcją manewr. Niemcy dały się skorumpować rosyjskim gazem – to obciąża także rządy Merkel, bez dwóch zdań”. Czy to ten sam Tusk kojarzony z Angelą Merkel? Tak, więcej nawet, Tusk w Brukseli miał „opinię rusofoba”. „Tam się za głowę łapali, nazywali mnie monomaniakiem, że ja wciąż tylko o Ukrainie i o zagroże-

PODSTAWOWE ZASADY NASZEJ POLITYKI WSCHODNIEJ, KTÓRE TAK PRAGNĄŁ WCIELIĆ W ŻYCIU MIEROSZEWSKI, ZDOŁALIŚMY JEDNAK ZACHOWAĆ.

twinów – co nie tylko uniemożliwiłoby stworzenie wspólnego frontu, lecz przeciwnie. Nie wybieramy pomiędzy tzw. programem prometejskim a programem rozmów z Sowietami, ponieważ takiego wyboru nie mamy. Opowiadamy się za programem wyzwolenia narodów ujarzmionych przez Rosję – nie z romantyzmu, tylko dlatego, że innej drogi przed nami nie ma i de facto nigdy

nie było rosyjskim. Dla Europy byłem zbyt antyrosyjski, a w Polsce PiS obrzucał mnie konsekwentnie błotem smołańskich insynuacji. Za to w Kijowie miałem w tych sprawach pełne wsparcie i zrozumienie” – mówił lider PO.

Z czym się wiąże tak radykalna zmiana w postawie Tuska? Widocznie już nawet w Platformie Obywatelskiej przyjęli do wiadomości, że za sprawą

wojny na Ukrainie Amerykanie za-trzymali wycofywanie się z Europy, a wręcz do niej przybywają, wzmacniając wschodnią flankę NATO. Polska w tym projekcie ma odgrywać jedną

jest ważnym, choć nie wyrażanym wprost elementem kultury politycznej wielu krajów tzw. starej Unii.

W polskiej polityce spory dotyczące tego, czy bardziej ufać Brukseli

kanclerzu [Olaf Scholz], niech pan zniszczy ten mur. Nadajcie Niemcom wiodącą rolę, tak jak na to zasłużyli” – mówił Zełenski w przemówieniu do Bundestagu 17.03.2022. A więc Niemcy?

Osobną kwestią polskiej polityki będzie integracja społeczności ukraińskiej w Polsce. Mieroszewski pisał, że Rosji bardzo zależy na skłóceniu naszych narodów i na pewno nie przepuści okazji, by szerzyć antyukraińską propagandę w Polsce i antypolską wśród ukraińskiej diaspory. Czy nasza klasa polityczna ma świadomość, przed jak wielkim wyzwaniem została postawiona?

Polska od zakończenia II wojny światowej była jednym z najbardziej jednolitych państw pod względem narodowościowym i religijnym. Nie mamy doświadczenia radzenia sobie z polityką mniejszości narodowych, jak inne kraje. Tradycja jagiellońska to już daleka przeszłość. Rosjanie o tym wiedzą, ale na ile nasi politycy

NIE MAMY DOŚWIADCZENIA RADZENIA SOBIE Z POLITYKĄ MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH, JAK INNE KRAJE.

z kluczowych ról i już teraz stacjonuje u nas prawie 10 tys. żołnierzy armii Stanów Zjednoczonych. Ameryka przy okazji tej wojny szykuje sobie ważny geopolitycznie region do długotrwałego konfliktu politycznego z Chinami o hegemonię nad światem. Niemcy w tym rozdaniu ze swoimi pomysłami budowy europejskiej armii innej od Sojuszu Północnoatlantyckiego na pewno nie będą realizować własnej agendy, bo najzwyczajniej nie pozwolą im na to Stany Zjednoczone.

I tak, mówiąc o doktrynie UBL, przywołujemy Waszyngton. Wojna na Ukrainie ma ten jeszcze skutek, że wymusza na wszystkich ugrupowaniach biorących udział w grze politycznej opowiedzenie się, czy bliżej im do Brukseli, czy do Waszyngtonu ze wzmocnioną wschodnią flanką NATO i ideą Trójmorza.

Obecnie między zwolennikami jednej lub drugiej opcji nie widać jeszcze gorących sporów, te dwa wektory polskiej polityki jeszcze się nie wykluczają. I oby tak było jak najdłużej, jednak nieustannie pogłębiająca się integracja europejska jest faktem niepodważalnym, a jednym z priorytetów Francji i Niemiec, które tworzą jądro sfederalizowanej Unii Europejskiej, jest niezależność – na tyle, na ile się da – militarna, polityczna i ekonomiczna od USA. Antyamerykanizm

i Berlinowi czy Waszyngtonowi, przybierały już bardzo wyraźny kształt, szczególnie za prezydentury Donalda Trumpa.

Ukraińska diaspora

A jaką postawę wobec Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych przyjmie niepodległa i wygrana, miejmy nadzieję, Ukraina? Decyzja Kijowa,

WOJNA WYMUSZA NA WSZYSTKICH UGRUPOWANIACH BIORĄCYCH UDZIAŁ W GRZE POLITYCZNEJ OPOWIEDZENIE SIĘ, CZY BLIŻEJ IM DO BRUKSELI CZY DO WASZYNGTONU – ZE WZMOCNIONĄ WSCHODNIĄ FLANKĄ NATO I IDEĄ TRÓJMORZA.

po której stronie stanąć, też będzie wiązała się z konsekwencjami dla Warszawy. „Niemcy znowu znalazły się w pewnym sensie za murem, nie berlińskim, ale w środku Europy, gdzie jest wolność. I mur ten jest mocniejszy z każdą bombą, która spada na naszą ziemię w Ukrainie (...) Szanowny panie

mają świadomość, że w tym obszarze będą generowane i wyolbrzymiane problemy?

Przed polską klasą polityczną ważny test. Nie wystarczy wiedzieć, że sprawa relacji z Ukrainą staje się najważniejsza, trzeba się jeszcze jej nauczyć. 